

GŁOS

POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK

gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

Ten, co wytwarzał w nas siłę olbrzymów

„...Idzie, by przedłużyć Swe życie, by być nie tylko z naszym pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą. Idzie, jako Król-Duch.”

Odszedł, a przecież jest pośród nas. Nieustannie i zawsze. Widzi i sędzi. Dojmującymi oczyma patrzy w dusze nasze, ilekroć staniemy sam na sam z własnym sumieniem, losem Polski i naszym w jego tworzeniu udziałem. „...Wszędzie, gdzie gościńce mają okręty, wszędzie, gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga” — staje, jak drogowskaz potężny duch Józefa Piłsudskiego i kierunek niezawodny wskazuje. Gdy przed nami decyzja wyboru drogi, osądzenia rzeczywistości, szukamy Jego myśli i Jego nieprzemijających doświadczeń.

A jest tych momentów, tych decyzji, tych załomów sporo. Otaczająca nas rzeczywistość świata i konieczność codziennego tworzenia wśród niej naszej polskiej prawdy nie należą do łatwych, ani prostych. Co krok — to zagadnienie nowe, co dzień — to świeża sprawa, wymagająca pracy myśli, czynu, rzetelnego wysiłku i decyzji. A czas nie pozwala na ich marnowanie, na zbyt długie eksperymentowanie, na czekanie. Woła o niemyślne postanowienia, o niezawodne czyny — podbudowy coraz mocniejszego jutra.

Bowiem — jeszcze dziś nie

straciły ze swej wyrazistej prawdy słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w Kaliszu:

„Gdy kończyła się wojna, a Polska rodziła się wraz z kończeniem się wojny, kiedy cały świat pokój wyzyskiwał dla siebie, a myśmy wojnę musieli o dwa lata przeciągnąć poza granice sześciu lat wojowania w Polsce, przyglądałem się bacznie, szukając ustawicznie stwierdzenia lub osłabienia prawdy, którą dotychczas, to jest do roku 1918, spotykałem, mianowicie, że naród polski jest słaby wewnętrznie, że z trudem zdobywa się na prawdy mocne i silne, samodzielne i dlatego łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstępu do służby obcemu, a nie dla siebie jedynie, że zatem jest mniej wartościowy w porównaniu z innymi narodami, u których tego nie znajduję.”

A czasy wciąż o wielkość i moc wołają, „czasy te nie są na miarę piersi tchórzyków, piersi łotrzyków”. Muszą to być czasy odrodzenia zupełnego!

Moc i wielkość w sobie znaleźć i w sobie poczuć musimy. One są warunkiem wszelkiej wolności, naszej wolności szczególnie. Wykreślane prawem i gwarantowane honorem Narodu.

„Prawo i honor, honor i prawo.

„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szu-

kam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję.

„Prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający.

Trzeba im dać żyć”.

Trzeba dać im wyraz w praktycznym życiu, swoim własnym, jednostkowym i zbiorowym I trzeba ich obowiązujących każdego nakazów uczynić przodownictwo życia. Bo wtedy ze wspólnych wysiłków olbrzymie dzieło wyrość musi.

Ale „specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy. Zdaniem moim, zasadniczym postulatem stosunków jest zawsze umowa i lojalność tej umowy dotrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiający się stawiają i które umową się stają: i czy stróż, zamiatający ulicę, czy minister, rządzący krajem, czy stolarz, obracający heblem, czy profesor, wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuje”.

„I gdybyż wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało!”

A więc z poczucia honoru, szacunku, wynikająca dyscyplina

KONIECZNY KONTAKT

Szef rządu, generał Sławoj-Składkowski, przeprowadzając inspekcję jednego ze starostw, stwierdził, że w ciągu 4-ch tygodni starosta przyjął tylko 50 osób, czyli że spośród „interessantów” zaledwie 2 osoby dziennie dostały się przed oblicze kierownika urzędu. Premier uznał to za niewystarczające i polecił wydatnie zwiększyć ilość przyjmowanych osób, gdyż tylko w ten sposób może naczelnik każdego urzędu „wnikać w potrzeby ludności i jej sprawy”.

Zarządzenie szefa rządu odpowiada całkowicie zarówno potrzebom władzy, jak i społeczeństwa.

Wiemy doskonale, że tylko kontakt z życiem stanowi podstawę dobrego funkcjonowania każdej władzy. Nic nie jest w stanie zastąpić tego kontaktu, tego bezpośredniego zetknięcia się przedstawiciela urzędu z obywatelem, mającym w urzędzie jakąś sprawę do załatwienia. Kontakt taki zawsze upraszcza procedurę, skraca jej bieg, przyspiesza decyzję. Poza tym kontakt ten jest nieocenionym

czynów, dyscyplina zbiorowego życia, nie pozwalająca na omijanie lub niedokładne wykonania własnego dzieła. Dyscyplina — w wytrwaniu.

Napewno przestrzeganie każdego swego kroku, kontrolowanie własnej woli — nie jest rzeczą łatwą. Zwłaszcza, gdy trzeba z siebie złożyć ofiarę, ofiarę swych przyzwyczajęń, umiłowań, przekonań.

Czyśmy dla siły Narodu naszego tę ofiarę spełnili? Czyśmy wspięli się na pierwsze choćby szczyble tych olbrzymów, w których nas Swą ogromną przepotężną pracą ducha przetworzyć pragnął Józef Piłsudski?

Oto w godzinę wymyślenia się w cud Jego żywota postawmy sobie obowiązek — stworzyć Naród olbrzymów. Przez prawo, honor i dyscyplinę, przez wytrwanie niezłomne. Przez codzienny i nieustępliwy wysiłek!

źródłem informacyjnym dla władzy: w trakcie rozmowy przedstawiciel władzy ma możliwość poznania istotnego stanu rzeczy, oceniania istotnych potrzeb ludności. Żaden „dokument”, żaden akt czy „memoriał”, żaden „fascykuł” papierów nie może zastąpić wrażenia i sugestywności bezpośredniego kontaktu.

Tym bardziej, że w ciągu niemal 20-tu lat, które upłynęły od wskrzeszenia państwa, przeżyliśmy jakby „inflację” zarządzeń i okólników, ustaw i „nowel” do ustaw, normujących zarówno tok urzędowania, jak i stosunek obywatela do spraw administracyjnych, skarbowych, komunikacyjnych i t. d. Ta inflacja była może koniecznością, gdyż musieliśmy organizować państwo na ruinach trzech różnych systemów rządzenia — ale nie mniej inflacja ta istnieje i stanowi często jakby gąszcz, w którym trudno się zorientować nawet najbardziej rutynowanym urzędnikom, a cóż dopiero przeciętnemu obywatelowi.

I ta gęstwina przepisów i norm, narastająca w ciągu dwu dziesiątków lat, stwarza mnóstwo utrudnień, które usunąć najłatwiej właśnie przez bezpośredni kontakt urzędnika z „klientem”, przez możliwie najczęstsze omijanie toku urzędowania, wiodącego przez sterły papieru, przez pliki aktów.

Ale jest również i inna przyczyna, dla której właśnie obecnie wskazany jest ten bezpośredni kontakt. Żyjemy w okresie poprawy koniunktury, ożywienia życia gospodarczego, twórczej inicjatywy, powstawania nowych przedsiębiorstw, zabliźniania ran, zadanych przez wieloletni kryzys.

Warunkiem odpowiedniego wyzyskania tej zmiany koniunkturalnej jest — rozmach, jaki nadamy ożywieniu życia gospodarczego. Ślimacze tempo byłoby zaprzeczaniem wielu możliwości, należyte uwzględnienie elementu czasu — poważnym sukcesem. Wiele zatem zależy od tego, by się „nasza

biurokracja do tego dostosowała. Człowiek, który podejmuje jakąkolwiek inicjatywę, nie może czekać na „papierowe” załatwienie różnych formalności urzędowych. Najlepiej wejść z nim w bezpośredni kontakt, ułatwić mu i przyspieszyć załatwienie sprawy. Chce budować — niech nie czeka miesiącami, aż w trybach aparatu urzędowego załatwi się wszystkie formalności. Chce założyć przedsiębiorstwo przemysłowe czy handlowe — niech uzyska jak najszybciej dostęp do wszystkich czynników władzy, od których to zależy, niech ma możliwość rozmówienia się z wszystkimi: od pana referenta do pana naczelnika. A jeśli nie ma zasadniczych przeszkód, niech z miejsca usłyszy decyzję.

W okresie, jaki przeżywamy, jest to specjalnie potrzebne i ten właśnie „modus procedendi” musi być wytyczną naszych urzędów i normą postępowania wszystkich przedstawicieli władzy. Nie tylko administracyjnej, ale i wszystkich kategorii urzędów państwowych, **samorządu terytorjalnego i gospodarczego.**

Premier wskazał właściwą drogę: otworzyć drzwi do gabinetów, w których zapadają decyzje w sprawach, dotyczących obywateli, nawiązać bezpośredni kontakt i przyspieszyć tok urzędowania.

S. M.

Uwaga!

„DZIENNIK PORANNY”

Niezależne, demokratyczne, codzienne pismo świata pracy, pod redakcją p. CZARNOCKIEGO J.

Cena numeru pojedynczego na terenie całej Polski 10 gr. Cena prenumeraty miesięcznej z przesyłką 1 zł. 90 gr.

Redakcja i administracja:
Warszawa, Nowy-świat 57 (II. piętro)
Konto P. K. O. 31.01.

Gdzie etyka?

Kto jak kto, ale prasa, która przecież tak szeroko rozchodzi się, pod której wpływem tylu ludzi znajduje się, winna opinię kształtować i czytelników swych informować sprawiedliwie. W przeciwnym bowiem razie pełnić będzie misję bardzo niepoehlebną, a nawet powiedzmy delikatnie — nieuczciwą.

Do powyższego twierdzenia upoważnił mnie „Goniec Warszawski” i „Mały Dziennik”. Pomijam już tą stałą krucjatę, jaką od szeregu miesięcy pisma te toczą przeciw zrzeszonemu nauczycielstwu. Jużemy się do tego przyzwyczaili i po prostu nic sobie z tego nie robimy. Ale to co zaprodukował „G. W.” i „M. Dz.” ostatnio najcierpliwszego może wyprowadzić z równowagi. I wierzyć się nie chce doprawdy, by pojęcie etyki, uczciwość tak były lekceważone przez niektórych ludzi. Ale niech mówią same pisma. Wszystkim wiadomo, że Zarz. Gł. Z. N. P. zawarł umowę z L. O. P. P. w sprawie składek. Każdy też wie, że umowa została zawarta 9. VII. 1935 r. i na tej podstawie L. O. P. P. miała otrzymywać rocznie 100.000 zł. i że otrzymała już od Z. N. P. około 185 tysięcy zł. Głoszą przeciw o tym sprawozdania samej L. O. P. P. Dla „M. Dz.” jest to bez znaczenia. Uparł się poprostu, by błędnie informować opinię. Píše bowiem: „...Z. N. P. winien L. O. P. P. milion zł... nie wpłacił ani grosza, a składki od członków pobrał... umowę zawarto w r. 1932...” Mili bracie! — gdzie etyka? Czyż nie wiecie, że reszta pieniędzy dla L. O. P. P. leży w kasie Z. N. P. i czeka na odbiorców? Czy to po chrześcijańsku? Czy pomyśleliście o tym, że popełniacie grzech, wykraczając przeciw ósmemu Przykazaniu Boskiemu?

A oto kwiatki z „Gońca W.” Pisze „zacni” redaktorzy: „...sądy grudniadzie i bydgoskie stwierdziły rozkład moralny w Z. N. P... wydały druzgocącą opinię o komunizującym Z. N. P...” O jednym tylko zapominacie. Sąd stwierdził, że redaktor pisemka grudz. winien jest oszczerstwa 2 nauczycieli i

skazał go na 3 tyg. aresztu i grzywnę. A to, że red. „Dz. Bydgoskiego” p. Nowakowski, za zniesławienie Zw. Naucz. Polsk., skazany został w dn. 7. V. r. b. na 6 tygodni aresztu i 200 zł. grzywny. Czyż nie wskazuje, gdzie jest rozkład moralny? i dla kogo to opinia Sądu wypadła druzgocąco? Pisze dalej: „...wydalony za nadużycia ze służby p. Żak, znajduje pracę w Z. N. P.... strajk okupa-

cyjny...” W następnym zaraz Nr, stwierdzacie, że żadnego strajku w Z. N. P. nie było i przepraszaście p. Żaka. Ale oszczerstwo poszło w świat. Czyż zawsze was Sądy będą uczyć uczciwości?

Zrozumieć trudno, czy to jakiś brak opamiętania, czy „etyka buszmeńska”? Tak! Przedewszystkim — gdzie etyka?

Szkalując nauczyciela, pracującego ofiarnie w niezwykle trudnych warunkach, źle się przysługujecie szkole polskiej, a tym samym Państwu! J. S.

Drobiazgi...

Ktoś powiedział, że życie składa się z drobiazgów. I chociaż tak jest, to przywykliśmy drobiazgi traktować, jako coś mało znaczącego. Ot, poprostu, drobnostka, coś, nad czym nie warto się zastanawiać. Ponieważ taki najczęściej jest stosunek ludzi do tych rzeczy na pozór drobnych — czasami życie przybiera formy niewłaściwe. Kilka przykładów wyświetli sprawę.

Na zebraniu rodzicielskim omawia się frekwencję szkolną. Jakiś ojciec, któremu synek przydałby się do pasienia krów, powiada: „...poco mu się tam więcej uczyć, on i tak panem nie będzie”. Drobiazg. Ale gdyby tak powiedziała sobie cała wieś? czymże byłaby w życiu? Jaką rolę odegrałaby w państwie? Każdy chłop, każdy robotnik, im jest biedniejszy, tym bardziej powinien pamiętać, że właśnie jemu nauka jest najpotrzebniejsza. To, co mu da szkoła, będzie jego najwartościowszym kapitałem, z którym pójdzie w życie. Inni mają różnych rzeczoznawców, administratorów i tym podobnych „speców”. Sami nie potrzebują myśleć. A chłop, robotnik, będzie musiał być sam sobie wszystkim.

Inny drobiazg. W pewnym sprawozdaniu słyszę: „...praca w organizacji zamierała, wskutek braku odpowiedniej jednostki, która by kierowała...”. Dokądże ten pogląd będzie pokutował w naszych organizacjach? Żyjemy, jak ktoś nami kieruje. Tak? Jesteśmy jak to niemowlę prowadzone przez niańkę za rączkę. Skończmy z tym

i zacznijmy samodzielną robotę! Może początkowe wyniki będą mierne, ale oileż wartościowsze. Boć to będzie nasz własny, samodzielny, przez nas przeżyty dorobek. Wogóle z tym oglądaniem się i zwalaniem całej pracy na zarządy w organizacjach, jest u nas źle.

Wielu budzi mniema, że prawa obywatelskie skurczyły się u nas. Tak istotnie jest. Ale czyż niema i tak, że prawa są, a obywatele nie chcą z nich korzystać?

Oto nowe drobiazgi z tej dziedziny. Wybory. Listy wyborców wyłożone są do publicznego przejrzania. Każdy ma prawo wnieść pewne zastrzeżenia poprawki. Proszę mi powiedzieć, ilu wyborców przeglądało spisy? Kto zgłaszał jakie wnioski? To tak się korzysta z praw? Albo znowu budżety samorządów. Sporządzony projekt wyłożony jest przez 7 dni. Każdy gminniak ma prawo obejrzeć i wnieść jakieś poprawki. Czy dużo było takich, którzy korzystali z tego prawa? A przecież to kwestia ich kieszeni. Przyjął się już taki stan bierny — płacę i reszta mnie nie obchodzi. Stan nadzwyczaj szkodliwy. Wielu działaczy politycznych domaga się większych swobód obywatelskich.

Wydaje mi się, że obok tego, winni oni uczyć i przyzwyczajać szerokie masy do korzystania z praw istniejących. To dałoby czynnikom ustalającym prawa obywatelskie — przeświadczenie, że nad społeczeństwem nie wolno przechodzić do porządku dziennego przy ustalaniu praw. J. S.

Ze Związku Strzel. w Gęsi

Pododdział Związku Strzeleckiego w Gęsi powstał w roku 1934. Pracę swoją rozpoczął, prowadził i kończy w bardzo ciężkich warunkach środowiskowych. W ciągu trzyletniej pracy zdobywał sobie stopień P. W. i pozycję w środowisku.

W pierwszym roku liczył 20 strzelców. Pracę swoją w szczególności w tym roku położył na zdobycie II. stopnia, pracę Wychowania Obywatelskiego, teatralną i samokształceniową. W drugim roku realizował rok pierwszy w dalszym ciągu.

Ten był najbardziej owocny w pracę ze względu na posiadanie własnej świetlicy strzeleckiej. Świetlica była finansowana przez Zarząd Gminy w Jabłoni i strzelcy w sumie 8 zł. odrobili gospodarzowi świetlicy w pracy fizycznej (młócenie).

Prowadzili również w tym roku pracę samokształceniową, opracowując własne środowisko. Za pracę otrzymali nagrodę od Kuratorium O. S. Lubelskiego przez Inspektorat Szkolny w sumie zł. 20, [którą] ofiarowali na budowę szkoły w Gęsi.

Praca za rok 1936 wypadła gorzej, ponieważ nie mieliśmy swojej świetlicy, jednak w pracy nie ustawiliśmy. Liczebnie przedstawialiśmy się zaledwie 7 stałych uczęszczających.

Za pracę samokształceniową w tym roku otrzymaliśmy „Ilustrowaną Encyklopedię Powszechną” w sumie 27 zł. wartości.

Na rok 1937 pozostało nas tylko 7. Z tej liczby 5 otrzymało II. stopień P. W. Praca ograniczyła się do Wychowania Ob., teatralnego i samokształceniowego. Tej ostatniej położyliśmy bodajże najwięcej czasu, opracowując własne środowisko — „Kronikę Wsi Gęś”. W międzyczasie urządzono opłatek strzelecki, kilka przedstawień i zabaw tanecznych. Z dochodu pokrywano wydatki rzeczowe i mamy całkowicie urządzoną świetlicę (portrety, wieszaki i inne rzeczy). Z ostatnio urządnego przedstawienia przeznaczaliśmy 5 zł. na

Przyjęcia do Policji Państwowej

Wobec licznie napływających zapytań co do terminów i warunków przyjęć do Policji Państwowej, Komenda główna P. P. podaje do wiadomości, że do służby przygotowawczej w policji mogą być przyjmowani wyłącznie kandydaci odpowiadający warunkom, zawartym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. № 52, poz. 376).

Warunkami tymi, poza odbytą obowiązkową służbą wojskową z kat. A, są:

- a) obywatelstwo polskie,
- b) nienaganna przeszłość,
- c) wiek od 20 do 28 lat,
- d) stan wolny,
- e) wzrost nie niższy niż 170 cm
- f) odpowiednie uzdolnienie fizyczne,
- g) zdolność do działań prawnych,
- h) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Kandydaci posiadający te dane i zakwalifikowani przez komisję lekarską i komisję do badań uzdolnień za znajdujących się do służby w policji, mogą być powołani do służby przygotowawczej w policji w charakterze pracowników kontraktowych.

W czasie trwania tej służby otrzymują jako wynagrodzenie:

- a) żołd w wysokości 8 groszy dziennie,
- b) dodatek służbowy w wy-

F. O. N. przez Powiatową Komendę Z. S. w Radzynie.

Pozostałe 35 zł. rozdzieliliśmy na pięciu uczestników wycieczki do Gdyni i posłaliśmy na dalsze kształcenie się w Szkole Rolniczej w Izdebnie naszej strzelczynie, która teraz tam pobiera naukę, chociaż drobną kwotę, 7 zł.

Frekwencja na strzeleckich przedstawieniach zwykle bywała bardzo mała, stąd i dochód w stosunku do innych organizacji 80 zł. a 20 zł. Strzelec.

Młodzi do Z. S. nie zapisują się, ot, prosto niczym poważnym nie zajmują się, tylko pijatyką i bijatyką.

Wł. ONUFRYJUK.

sokości 45 zł. miesięcznie,

c) wyżywienie w naturze w-g norm, ustalonych dla szeregowych armii,

d) umundurowanie,

e) bieliznę,

f) zakwaterowanie w koszarach.

W zależności od wyników służby przygotowawczej, która trwa kilka miesięcy, kandydaci zostają odkomenderowani do szkoły szeregowych policji, po ukończeniu której z wynikiem pomyślnym, otrzymują nominację na posterunkowego Policji Państwowej.

Po uzyskaniu tej nominacji służba kandydatów zalicza się do rzeczywistej służby czynnej P. P.

Co się zaś tyczy terminów przyjęć, to Komenda Główna nie ma z góry określonych terminów uzupełnienia szeregów policji, a przyjęcia odbywają się stale, w zależności od naturalnego ubytku szeregowych.

Z tych względów podania można wnosić w każdym czasie do Komendy Głównej lub Komend Wojewódzkich P. P., na terenie których kandydaci zamieszkują (siedzibą wspomnianych Komend są miasta wojewódzkie), przy czym podania te należy pisać własnoręcznie z wyraźnym wypisaniem nazwiska, imienia, dokładnego adresu i ostatniej poczty (dotyczy to zwłaszcza kandydatów zamieszkujących na wsi). O każdej zmianie adresu należy powiadomić władzę, do której zostało wniesione podanie.

Do podań należy dołączać fotografię i własnoręcznie napisany życiorys ściśle w-g wzoru, który otrzymać można w każdym urzędzie policyjnym.

Poza tym każdy z kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do policji, powinien zawczasu postarać się o następujące oryginalne dokumenty: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne i książeczkę wojskową. Dokumentów tych na razie nie należy dołączać do podań, a mieć je tylko w pogotowiu, sporządzić z nich nieuwierzytelnione (nie poświadczane za zgodność) odpisy i czekać na dalsze zawi-

Plan zamierzeń Komitetu Obw. T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół. Powsz. na rok 1937

Plan zamierzeń Komitetu Obwodowego na rok 1937 zreferował na Walnym Zjeździe Delegatów, w dniu 24. I. -37 r. p. Bolesław Don-ten — Inspektor Szkolny podkreślając, iż prace i wysiłki w roku bieżącym będą zmierzały w kierunku rozszerzenia propagandy zadań T-wa oraz będzie się dokładać starań, aby idee T-wa dotarły do najszerszych warstw naszego społeczeństwa i aby każdy obywatel poznał te idee, a uświadomiony, aby powiększał szeregi aktywnych członków nie tylko zwyczajnych ale i dożywoćnych.

Komitet Obwodowy w myśl statutu T-wa zamierza dołożyć starań, aby Koła T. P. B. P. S. P. pokryły siecią wszystkie ośrodki, w których są szkoły — niżej czy wyżej zorganizowane i aby w ten sposób nasza organizacja zajęła jedno z pierwszych miejsc w społeczeństwie.

Będzie się dążyć do tego, aby nie było w naszym Obwodzie ani jednej szkoły, przy której nie byłoby Koła T-wa dla członków rzeczywistych i szkolnego Koła Uczestników.

Będziemy dążyć, aby praca w Kołach T-wa nie ograniczała się tylko do zebrania składek czy też rozsprzedaży materiałów wartościowych przysyłanych przez Komitet, ale do systematycznego przygotowania zebrań, na których należy wprowadzić odpowiednie urozmaicenie wykonywane przez działalność szkolną (śpiewy, deklamacje i przemówienia).

Ponieważ największe nasilenie pracy w T-wie przypada na „Tydzień Szkoły Powszechnej” (od 2 do 8 października) przeto aby osiągnąć jaknajlepszy efekt będziemy się starać nastawić społeczeństwo na konieczność budowy odpowiednich budynków szkolnych w czym z wydatną pomocą przychodzi T-wo Pop. Bud. Publ. Szkół. Powsz.

Do tej akcji będziemy usiłować zaangażować Samorządy Terytorialne i Instytucje Komunalne, które przez zapisanie się na człon-

ków dożywoćnych i opłaceniu składek członka dożywoćnego wydatnie poprą wysiłki T-wa, które w roku

1. Biała-Podlaska — wykończenie budynku drewnianego o 12 salach	
2. Rossosz	„ „ murowanego „ 8 „
3. Koszoły	„ „ „ 3 „
4. Gęs	„ „ „ 4 „
5. Wohyń	„ „ „ 10 „
6. Dołha	„ „ „ 4 „
7. Szóstka	„ „ drewnianego „ 4 „
8. Dąbrowica Mała	„ „ „ 4 „
9. Wygnanka	„ „ „ 2 „
10. Juljopol	„ „ 2 sale
11. Turów	„ „ 1 sala
12. Koroszczyń	„ „ 1 „
13. Dobratycze	„ „ 1 „
14. Łomazy	„ „

czyli Komitet Obwodowy projektuje w roku bieżącym wykończenie 56 sal szkolnych i jednego mieszkania nauczycielskiego co w znacznym stopniu będzie zależało od uzyskania kredytów w Okręgowym T-wie Pop. Bud. Publ. Szkół. Powsz. Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi Komitetu absolutorium, poczem do nowego Zarządu Komitetu Obwodowego wybrano p. p.: M. Walewskiego — Wiceprezesa Sądu Okręgowego, B. Dontena — Inspektora Szkolnego, St. Staniewicza — Starostę Biał-

1937 przewiduje budowę i rozbudowę szkół w następujących punktach Obwodu Białsko-Podlaskiego:

mieszkania dla Kierownika Szkoły,

skiego, Fr. Olearczyka — Starostę Radzyńskiego, Br. Korólczyka i J. Obszańkiego. Ponadto dokończono p. p.: A. Deleckiego — Sędziego Grodzkiego w Białej-Podl., T. Karpińskiego — Redaktora Głosu Społecznego i Fr. Ujmę — nauczyciela szkoły powszechnej.

Na podkreślenie zasługuje fakt że społeczeństwo nasze więcej interesuje się pracami T-wa, bo pomimo silnego mrozu w Zgromadzeniu wzięło udział 56 delegatów Kół i 30 osób, bardzo mile widzianych, gości.

Święto oświaty w Drelowie

W dniu 4. IV. b. r. obchodziło Koło Młodzieży Wiejskiej podniosłą uroczystość zakończenia kursów wieczorowych, prowadzonych systematycznie przez okres jesienno-zimowy.

O godz. 11 wszyscy z Drelowa młodzi i starzy a nawet i dzieci małe oraz goście zaproszeni z okolicznych wiosek i z Radzyna pośpieszyli na nabożeństwo do miejscowego kościółka. Po opuszczeniu kościoła członkowie Koła uformowali zwarte szeregi, niektórzy przybrani w stroje ludowe — dawne stroje praojców. Na końcu pochodu widzowie ujrzeli pomysłowo zrobioną postać kukły, zwanej przez młodzież analfabetą. Kukłę tą, symbolizującą ciemnotę i zacofanie, postanowiono utopić.

Pośpieszyła więc gromada Kołowa, a za nimi wszyscy obecni, tworząc olbrzymi — jak na wiejskie stosunki — imponujący pochód, posuwający się w kierunku strumyka, płynącego poza wsią.

I utopiono wyraz ciemnoty, ale nie na tym koniec uroczystości, bo przewodnicy prowadzą nas do Szkoły Powszechnej — do miejsca gdzie przez cały okres okres swego żywota dziecinno-młodzieńczego wielokrotnie zbierali się, rozświeclając mroki ciemnoty w swych głowach.

W oczekiwaniu na Władze szkolne i zaproszonych gości miło upływał czas, urozmaicany ślicznymi piosenkami, które Koło Młodzieży przyswoiło na kursie śpiewaczo-teatralnym w Radzynie.

Wreszcie punktualnie o godz. 2-iej rozpoczęła się właściwa uroczystość. Uczestnicy kursu wtajemniczyli nas w zakres, warunki i przebieg pracy, na kursie wieczorowym. Następnie wygłosili referaty „O potrzebie oświaty na wsi”. „Mickiewicz jako wychowawca Narodu” i zainscenizowano nam wyjątki z „Dziadów” — A. Mickiewicza. W referatach uderzała słuchaczy śliczna forma literacka i bardzo gruntowne i pracowite oprowadzanie treści. Patrząc, mimowoli człowiek z uznaniem stwierdzał, że zdolnych i inteligentnych ludzi ma wieś Drelów, a obserwując postać miejscowego nauczyciela Pana Płonki, który kurs prowadzi, a który podczas uroczystości zajął skromne miejsce współtwórcy, współwykonawcy bez specjalnego akcentowania swej osoby ma się głęboki szacunek dla tego typu człowieka.

Na zakończenie przemawiała Prezes Pow. Zw. Mł. Wsi — Oleszczukowa. W imieniu Związku i sprawy wiejskiej dziękowała władzom szkolnym, a więc p. p. inspektorowi, miejscowemu nauczycielstwu i gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej za współdziałanie a także Kołu Młodzieży, że zdobyło się na systematyczną pracę oświatową i na wydanie nawet po kilka złotych na rzecz oświaty.

Podkreślała dużą samodzielność, inicjatywę twórczą i mrówczą pracę Ruchu Młodowiejskiego nad przebudową społeczną duszy ludzkiej. Potrafiła o zagadnienie radykalizmu, który cechuje Młodą Wieś, uzasadniała ten objaw sentencją filozofa „Człowiek mając 20 lat jeżeli nie jest radykalnym, to serca nie ma”. Jednocześnie kol. Prezes piętnowała z całą stanowczością prądy wiejące zewschodu, które szukają sprzedawczyków sprawy polskiej w Narodzie.

Rozdaniem zaświadczeń i odśpiewaniem Hymnu — zakończono tę podniosłą uroczystość.

M. Ol.

**Zapisz się
na członka**
Tow. Popierania Budowy Pabl.
Szkół Powszechnych

Dzień św. Jerzego - „Juria” jako wiosenne święto rolnicze na Podlasiu (notatka etnograficzna)

Dzień św. Jerzego (23 kwietnia) w mniemaniu ludu na Podlasiu, do niedawna był dniem przełomowym między zimą, a wiosną.

Wzmaganie się wzrastania roślinności i wegetacji zbóż w tym okresie, dało powód do praktykowania pewnych zasad, właściwych dlatego rodzaju świąt o charakterze agrarnym. O ile przed dn. św. Jerzego było tolerowane pasienie dobytku na wszystkich łąkach, to po tym dniu wstrzymywano się od pasienia na łąkach, przeznaczonych na kośbę, a to dla tego, że trawy spasione po tym dniu nie odrosną. Przypisuje się Św. Jerzemu cudowne własności budzenia ze snu zimowego całej przyrody.

Wyrażało się to w powiedzeniach ludzi: „ziemia się budzi, na roli nowe życie nastaje”.

Św. Jerzy w okolicach Podlasia jest uważany za wyjątkowy dzień dla wzrastania zbóż ozimych stąd też praktykowanie powszechnie zwiedzanie pól zasianych oziminą i stosowanie w tym dniu różnych zabiegów dobrego urodzaju. Jakkolwiek uroczystości świętojerskie noszą charakter rodzinny, przez zwyczajowe robienie zasiewów na wąskich polach w Szachownicy, to jednak z czasem nabrały one znamion społecznych przede wszystkim ze względu na sąsiedztwo znajdujących się zasiewów, a stąd dużej sposobności do wzajemnego wyświadczenia przysług między sąsiadującymi rodzinami w czasie odwiedzania pól. Istnieje dużo prawdopodobieństwa w twierdzeniu tym, że późniejsze uroczystości święcenia pól, dokonywane w okresie wiosennym są przedłużeniem uroczystości świętojerskich, przejętych przez kościoły wschodni i katolicki. Uroczystości świętojerskie rozpoczynały się nabożeństwem w świątyni. Po nabożeństwie wybierają się gospodarze z całymi rodzinami w pole zobaczyć „jak dobro rośnie”. Zabierają z sobą święconą wodę, w obrus z wielkanocnej „paski” owijają chleb obrzędowy — „korowaj”. Niektórzy zabierają z sobą posiłek, który na polu spożywają razem sami lub razem z sąsiadami. Po

przybyciu na swoją „płosę” układają korowaj w zbożu, klękają i odmawiają pacierze. Po modlitwie podnoszą korowaj do góry, żegnają nim pole, kilkakrotnie przetaczają w poprzek zagonów, co ma wpłynąć na polepszenie wzrastania zboża.

Po dokonaniu tych zabiegów zwołują się razem, po kilka rodzin, rozścielają obrus i zasiadają do posiłku. Po spożyciu posiłku idą do domu. (Koszele, pow. Bielsk-Podlaski). Kiedy po posiłku na polu zbierze się większa gromada, idąc do domu śpiewają pieśń o św. „Juriu”, które w przekładzie zbliżonym do języka literackiego tak się przedstawia:

1.
Juriowe pole bogate
Pełno koników jest na nim
2.
Nikt tych koników nie poznał
I do stajenki nie zagnał.
3.
Jedna dziewczyna poznała
I do stajenki zagnała.
4.
Oj, dalej, dalej od ojca,
Oj, bliżej, bliżej do świekry.
(wieś Maliniki, pow. Bielsk-Podl.)

W treści pieśni tej obok widocznych momentów agrarnych, w końcowej zwrotce następuje charakterystyczny zwrot o cechach matrymonialnych.

Aby żyto ładne urodziło się trzeba przyjść na pole w dniu św. „Juria” i wytarzać się po zbożu; trzeba też korowaj potaczać po zasianej „płosie”. (Parcewo, pow. Bielsk-Podl.).

Na św. „Juria” ludzie idą w pole, aby obejrzeć zasiewy. Zabierają święconą wodę i korowaj. Korowaj ten przetaczają kilkakrotnie w poprzek zagona, później podnoszą do góry i mówią: „Kob taka pszenicya rosła”. (Krasna Wieś, pow. Bielsk-Podl.).

Obok zabiegów dobrego urodzaju, stosowanych w dniu św. Jerzego występują w bardzo różnorodnej formie wróżby urodzaju zbóż ozimych.

ALEKS. OLESZCZUK.

domienie władz policyjnych, które tych załączników zażądają.

Zaznaczyć trzeba, że przyjęcia zależą od swobodnego uznania właściwych władz, a do służby policyjnej wybierani są zawsze kandydaci najlepsi, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że nie wszyscy, którzy zgłosili chęć służenia w policji, muszą być do niej przyjęci.

Każdy z kandydatów na wniesione podanie po pewnym czasie, otrzyma taką lub inną odpowiedź, przeto zasypywanie władz dodatkowymi pytaniami względnie prośbami o przyspieszenie decyzji jest bezcelowe.

Podań kandydatów nieposiadających wymienionych na wstępie warunków, jak również podań kandydatów na oficerów, podań kandydatów z ukończonym wykształceniem wyższym oraz podań kobiet bez względu na wykształcenie kandydatów względnie kandydatek na stanowiska szeregowych — nie przyjmuje się.

Do Zarządów Ognisk i Przewodniczących Wydz. Pr. Społecznej

Zbliża się koniec roku szkolnego, a wraz z nim koniec tego rocznych poczynąń gromady związkowej w dziedzinie społeczno-oświatowej. W jednym z najbliższych Nr „Gł. P. R.” pragniemy omówić udział nauczycielstwa związkowego w pracy społecznej. By to omówienie wypadło jak najrzeczowiej konieczne musimy posiadać odpowiedni materiał. Tych materiałów tylko Wy, Koleżanki i Koledzy, możecie nam dostarczyć. Dlatego też gorąco Was prosimy, piszcie do nas o tych sprawach jak najrychlej. Na Zarządy Ognisk i Przewodn. Wydz. Społ. kładziemy w tej sprawie obowiązek organizacyjny. Z każdego Ogniska musimy mieć dane! Piszcie o wszystkim. Chcemy wiedzieć nie tylko o dobroku, ale i o przeszkodach, przyczynach nieudawania się i innych trudnościach z jakimi spotykaliście się na Waszych terenach. Bardzo byłyby pożądanym Wasze wnioski.

Jeśli o te rzeczy prosimy, to nie chodzi nam o „samowielbia-

nie się”. Jesteśmy dalecy od „budowania społecznego”. Chodzi nam o jedno: Materiały przez Was nadesłane pozwolą zorientować się czym jesteśmy i czym możemy być w pracy społecznej. Będziemy też mogli nakreślić sobie plan przyszłego działania. A już, bez odpowiednich materiałów, nie będzie można zająć w pewnych sytuacjach jakiegoś stanowiska. Dlatego czekamy na Wasze cenne uwagi.

Prezes Oddz. Pow. Z. N. P.
(—) JANICKI W.

Przewodn. Wydz. Społ. Ośw.
(—) J. SZWED.

Mówią, że...

...międzyrzeckie straże pożarne pokłóciły się i podczas uroczystości trzeciomajowej, zrobiły sobie „na złość”. Na tym może ucierpieć bezpieczeństwo ogniowe powiatu. Sądzymy, że Władze strażackie wejrzą w te sprawy i kogo trzeba „przywołają do porządku”.

...pewien właściciel, na którego ziemi znajduje się krzyż z napisem: „Jezu Synu Boga Żywego, zmiłuj się nad nami i królem polskim Mikołajem II-gim” — postara się o usunięcie tego pomnika służalczości carom moskiewskim. Krzyż ten obraża uczucia patriotyczne przechodzących ludzi.

...w pewnym mieście, podczas niedawnej manifestacji, wykrzyknięto: „Niech żyje „baleron!” Miała to być owacja na cześć premiera Republ. Hiszpańskiej — p. Cabalero.

...wszyscy instruktorzy w powiecie, zainicjowali bardzo właściwą inowację — co pewien czas wspólnie obradują. Dawno pragnęliśmy zharmonizowania poczynąń czynnika instruktorskiego. Czekamy na sprawozdania z konferencji.

...mówią strażacy, że do pożarów to my, a do złotych medali — Oni. Tak — podział funkcji musi być.

Wypadki

Maj obfitował w liczne wypadki w Międzyrzeczu i okolicy.

W Jelnicy koło Międzyrzecza zarąbany został siekierą młodzieniec przez wiejskiego awanturnika.

Cios został zadany ostrzem siekierą w głowę.

W połowie maja niejaki Ostapowicz Bronisław w czasie kąpieli popisywał się skokami z dachu domu do rzeki. W czasie trzeciego skoku nadział się na ścięty słup w wodzie. Wypadek miał miejsce w centrum miasta przy moście na rzece Krznie. Podobno widzowie przestrzegali go przed tymi skokami.

W dniu 2 maja wieczorem w Międzyrzeczu zostali pobici dwaj żydzi: Kaczer Lejzor i Zdanowicz Szyja. Pierwszy z powodu odniesionych ran został umieszczony w szpitalu w Warszawie. Podejrzewają, że sprawcami byli młodzi endecy. Ci, którzy napadli na Zdanowicza, zaatakowali również p. Janickiego, który dwóch z nich poznał. Dochodzenie w toku.

W Dołdze, koło Międzyrzecza, schwytano 2 złodziei, sprzedających towar prawdopodobnie z okradzionej spółdzielni we Włodawie.

W drugiej połowie maja uciekło 5 aresztowanych z miejskiego aresztu w Międzyrzeczu. Przepiłowali kraty w oknie, zrobili dziurę w blaszanej zasłonie okna i zbiegli w nocy. Okno wychodzi na najruchliwszą ulicę Międzyrzecza. Wśród zbiegów znajdują się dwaj wymienieni z Dołhy i ten, który dokonał mordu siekierą w Jelnicy.

W dniu 23 maja młodzieniec z Rseczycy rozdawał w Międzyrzeczu przechodniom ulotki komunistyczne. Niczem się nie krępował, rozdawał w dzień, aż przyszła policja i zabrała go. Obecnie siedzi i czeka na sprawę.

Informacje

Wg. otrzymanych przez nas informacji Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie obecnie w okresie wiosennym udziela kredyty krótkoterminowe na następujące cele:

1. na ogólne potrzeby gospodarcze. Kredyt ten jest rozprawdany pomiędzy drobnymi rolnikami za pośrednictwem Gminnych Kas Pożyczkowo Oszczędn. oraz Spółdzielni Kredytowych. Rolnicy właściciele większych gospodarstw rolnych mogą korzystać z kredytu bezpośrednio w Państwowym Ban-

ku Rolnym, przy czym jako zabezpieczenie kredytu wymagane są weksle z poręką 1 majątkowo odpowiedzialnej osoby oraz zabezpieczenie hipoteczne, w zależności od wysokości otrzymywanego kredytu;

2. kredyt sadowniczy — jest rozprowadzany w ścisłym porozumieniu się z Izłą Rolniczą — za pośrednictwem Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych oraz rolnikom indywidualnie, na zakup drzewek owocowych. Kredyt czteroletni;

3. kredyt na hodowlę owiec — jest udzielany właścicielom większych gospodarstw rolnych na założenie gniazd owczarskich. Kredyt czteroletni przy ulgowym oprocentowaniu i jest rozprowadzany w ścisłym porozumieniu z Izłą Rolniczą.

Ponadto Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie w porozumieniu z Izłą Rolniczą, Związkiem Sp-ni Roln. i Zarobkowo Gosp. R. P. oraz Zw. Sp-ni Mlecz. i Jajcz. prowadzi ożywioną akcję rozprowadzania długoterminowych inwestycyjnych kredytów mleczarskich — na budowę młeczarni — do lat 40 oraz na zakup maszyn mleczarskich i na budowę studni — do lat 15. Kredyt przy ulgowym oprocentowaniu spłacany systemem amortyzacyjnym.

Jeśli idzie o kredyty długoterminowe to udzielane są one w pierwszym rzędzie na spłaty rodzinne na następujących warunkach: gospodarstwo ma mieć od 5 do 15 ha, hipoteka musi być uregulowana, termin spłaty do wyboru 10, 15, 20 i 25 lat. Oprocentowanie kredytu 1% rocznie a ponadto ½% rocznie z tytułu opłat administracyjnych. Jest to więc jeden z najtańszych kredytów w Polsce.

W 4½% listach zastawnych udziela Bank pożyczek na kupno

Numer akt: Km 548/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu k. Łukowa Czesław Winciewicz, mający kancelarię w Międzyrzecu k. Łuk., ul. Żwirki i Wigury 47 a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1937 r. o godz. 10 ej w Sądzie Grodz. w Międzyrzecu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużników: Stanisława i Rozalii Grochowskich, Leona Wierzchowskiego, Wacławy Perlińskiej, Bolesławy, Feliksa i Haliny-Marianny Wierzchowskich, nieruchomości miejskiej położonej w Międzyrzecu przy ulicy Kościelnej № 22, składającej się z połowy domu murowanego 1 o piętrowego od uliczki łączącej ulicę Kościelną z Lubelską oraz placu pod tym domem i 2-ch chlewków z ustępem, mającej księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu k. Łuk. oznaczoną numerem hip. 385.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6 750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 900.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Międzyrzecu k. Łukowa, ul. Lubelska № 68

Dnia 26 maja 1937 r.

Komornik: E. WINCEWICZ.

gruntu i spłatę reszty ceny kupna, zabezpieczonej hipotecznie. Kredyty te są udzielane w związku z parcelacją i wypłatą pożyczek następuje w listach zastawnych, które Państwowy Bank Rolny zatrzymuje przez lat 10 w swoim depozycie.

Odpowiedzi Redakcji:

p. A. G. — artykuł p t. „Najważniejszy surowiec” nie pójdzie;

p. K. A — „Sprawozdania z pożegnania” nie zamieścimy. Przypominamy, że Redakcja rękopisów nie zwraca.

SPRZEDAŻ.

Jest do sprzedania piętrowy dom murowany ze sklepem frontowym w najlepszym centrum miasta Międzyrzec-Podl.

Z dniem kupna oddaje się dom w posiadanie nabywcy. Dom ten nadaje się do różnych przedsięwzięć.

Po informacje należy zwracać się do p. A. ASZA, Międzyrzec-Podl, Lubelska № 12.

Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1.50 zł.,

Konto czekowe P.K.O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie I ej gr. 20, na str. 2 — 5 gr. 15, na str. 6-ej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor naczelny: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szwed.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P.w Międzyrzecu.

Druk „RADJO” w Międzyrzecu.